

DZIENNIK WILEŃSKI

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie 4 zł., z odnoszeniem i przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. za granicą 6 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 20 gr. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz millim. przed tekstem 20 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagraniczne o 50% drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele oraz fantazyjne o 25% drożej. Konto czekowe w P. K. O. N° 60187.

DENTOSAN

Najlepsza pasta do zębów

WSKAZANIA PROGRAMOWE Obozu Wielkiej Polski

DOTYCHCZAS WYSZŁY:

- 1) Roman Dmowski — Zagadnienia Rządu. (Wydanie drugie).
- 2) Roman Rybarski — Polityka i gospodarstwo.
- 3) Jerzy Zdziechowski — Polityka finansowa.
- 4) Bohdan Wasilutyński — Praworządność.
- 5) Roman Dmowski — Kościół, naród i państwo.
- W przygotowaniu — zaczął wychodzić w krótkich odstępach czasu od 1-go września r. b.
- 6) Zygmunt Beresowski — Polityka zagraniczna.
- 7) Stanisław Haller — Armia, naród i państwo.
- 8) Roman Dmowski — Ustrój państwowy.
- 9) Zagadnienie pracy.
- 10) Rola i zadania nowych pokoleń w Polsce.
- 11) Polityka handlowa.
- 12) Polityka agrarna.

Cena zeszytu 2 zł.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.
Skład Główny: Biuro Centralne O.W.P. — Ziemia 5, m. 1. Warszawa.

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta).

Podpisanie dekretu o pożyczce.

Prezydent Rzeczypospolitej podpisał wczoraj dekret o pożyczce krótkoterminowej.

Posiedzenie komisji skarbowej.

W bieżącym tygodniu odbędzie się posiedzenie sejmowej komisji skarbowej, na którą prawdopodobnie przybędzie minister skarbu Czechowicz, by odpowiedzieć na szereg interpelacji ugrupowań rejonowych, oraz wygłosić krótkie ekspozé obecnej sytuacji finansowej.

W kołach zbliżonych do Rządu odnoszą się jednak bardzo sceptycznie do tego, że Rząd w ostatnim okresie czasu zmienił zasadniczo swoje stanowisko w stosunku do poczyniń sejmowych komisji i przybycie ministra Czechowicza na posiedzenie komisji finansowej należy uważać za bardzo problematyczne.

Posiedzenie Rady Ministrów.

W poniedziałek odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym rozpatrywano następujące sprawy: najnowsze dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie rolnictwa; ustawę Rady Ministrów o zakwaterowaniu stałych wojskowych; ustawy o parcelacji nieużytków. Ponadto Rada Ministrów na swym posiedzeniu poniedziałkowym uchwaliła 450000 na cele wychowania fizycznego.

Stan zdrowia min. Zaleskiego.

W ciągu wczorajszego dnia stan zdrowia ministra spraw zagranicznych p. Zaleskiego nastąpiło znaczne polepszenie. Gorączka w ciągu nocy spadła prawie zupełnie. Jest nadzieja, że za kilka dni p. minister będzie mógł już objąć urządowanie.

Powrót min. Spr. Wewn. z urlopu.

W związku z powrotem z urlopu ministra Spraw Wewnętrznych odbędzie się w bieżącym tygodniu posiedzenie Rady Ministrów w sprawie ustawy o ochronie pracy nieletnich i kobiet, oraz rozszerzenia ustawy o ubezpieczeniach pracy.

Posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów.

W dniu 12 b. m. odbędzie się posiedzenie komitetu ekonomicznego Rady Ministrów w sprawie rezerw zbożowych. Na posiedzeniu tym pod przewodnictwem Ministra Spraw Wewnętrznych będą obecni ministrowie Skarbu, Rolnictwa, Reform Rolnych i Przemysłu i Handlu.

Wyjazd posła Patka.

Pos. Patek wyjeżdża do Moskwy w piątek. Przed wyjazdem będzie ustaliła odpowiedź na notę sowiecką.

Nowy poseł.

Członek parlamentarnego Klubu Chrześcijańskiej Demokracji Hanusewicz złożył w dniu wczorajszym mandat poselski. Na jego miejsce wejdzie z listy państwowej prof. Żółkowski członek Stronnictwa Chrześcijańskiego Narodowego.

Sanacja.

Na zasadzie rozporządzenia Rady Ministrów otrzymali dymisję z zajmowanych stanowisk: Prezes Krakowskiej Dyrekcji Poczty i Telegrafów Jaroszyński, Prezes Poznańskiej Dyrekcji Poczty i Telegrafów Burczyński, Starosta Podbajacki Polle, Komendant Wojewódzkiej Policji w Poznaniu Inspektor Wróblewski.

Jak się dowiadujemy nominacja gen. Góreckiego na stanowisko Prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego dotychczas nie została jeszcze podpisana.

Niezadowolenie wśród urzędników Banku Gospodarstwa Krajowego.

W ciągu ubiegłego tygodnia odbyło się posiedzenie urzędników dyrekcji Banku Gospodarstwa Krajowego celem naradzenia się nad sytuacją, jaka się wytworzyła w związku z zawieszeniem w czynnościach dwóch urzędników dyrekcji pp. Niżyńskiego i Rotszida. Wśród personelu dyrekcji panuje silne rozgoryczenie.

Zamknięcie szkoły polskiej w Nadrenji.

BERLIN, 11.VII. (Pat.) „Berliner Tageblatt” podaje wiadomość o zamknięciu przez niemieckie władze szkolne polskiej szkoły prywatnej w Nadrenji. Zamknięcie tej szkoły miało miejsce już sześć tygodni temu po niespo-

dziewanej inspekcji, dokonanej przez radcę szkolnego Knappego, który wydał to zarządzenie po stwierdzeniu, że w podręcznikach używanych w tej szkółce, wydrukowana była „Rota” Konopnickiej.

Tranzyt przez Polskę z Rosji do Gdańska.

GDĄŃSK, 11.VII. (Pat.) W następstwie narad przeprowadzonych przez wycieczkę kupców i przemysłowców gdańskich w Moskwie z tamtejszymi przedstawicielami handlu zagranicznego, kierownik wycieczki b. senator Jęwełowski, nawiązał, jak donoszą pisma gdańskie, na prośbę rządu sowieckiego, narady z miarodajnymi czynnikami polskimi w Warszawie w sprawie wprowadzenia bezpośredniej taryfy tranzytowej kolejowej z Rosji Sowieckiej przez Polskę do Gdańska. W związku z tem, donoszą pisma gdańskie, że b. senator Jęwełowski został przyjęty w czasie ostatniego swego pobytu w Warszawie przez ministra spraw zagranicznych Zaleskiego, z którym odbył rozmowę w poruszonej wyżej sprawie taryfy tranzytowej, przyczem stwierdził, iż po stronie polskiej ujawniło się w tej spr-

wie najwyższe zainteresowanie i zrozumienie. Odnośnie narady mają być w najbliższych tygodniach kontynuowane w Warszawie przy udziale przedstawicieli zainteresowanych Ministerstw.

GDĄŃSK, 11.VII. (Pat.) Kierownik wycieczki kupców i przemysłowców gdańskich, która niedawno powróciła z Rosji Sowieckiej oświadczył przedstawicielom prasy tutejszej, iż ma nadzieję, że w najbliższym czasie zaprowadzone będą przez Polskę tranzytowe taryfy kolejowe z Rosji Sowieckiej do wolnego miasta Gdańska. Jako główne przedmioty eksportu z Rosji do Gdańska wchodzi w rachubę zboże i kasza, następnie cukier oraz drzewo. W sprawie zaprowadzenia bezpośrednich taryf tranzytowych odbyły się już w Warszawie rokowania z szefami odnośnych resortów.

Konferencja rozbrojeniowa w Genewie.

GENEWA, 11.VII. (Pat.) Sekretarjat konferencji trzech mocarstw ogłosił dziś rano komunikat, donoszący, iż ze względu na tragiczną śmierć irlandzkiego ministra sprawiedliwości O'Higginsa, byłego delegata na konferencję w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich, posiedzenie plenarne, które miało się rozpocząć dziś o godz. 15 zostało bezterminowo odroczone. Komunikat ten, zaznaczonej Havas, wywołał zdziwienie jedynie z powodu użytego pretekstu dla odroczenia posiedzenia.

Francusko-niemieckie rokowania handlowe.

PARYŻ, 11.VII. (Pat.) Minister Bokański udzielił przedstawicielom prasy wywiadu na temat francusko-niemieckich rokowań handlowych. Minister oświadczył, że nie może określić, kiedy zostaną one zakończone. Delegaci francuscy od pierwszej chwili jasno i lojalnie wypowiedzieli się czego żądają i co mogą. W przeciwnieństwie do tego delegaci niemieccy otrzymują ciągle nowe

instrukcje z Berlina i ustawicznie zmuszeni są zwracać się do swego rządu o wskazówki. Gdyby wobec tego zawarcie układu okazało się niemożliwe przed rozpoczęciem feryj parlamentarnych we Francji, strona Francuska nie małaby sobie nic do wyrzucenia z tego powodu, gdyż uczyniła wszystko co było w jej mocy, aby do zawarcia traktatu doprowadzić.

Kroki dyplomatyczne Niemiec w Brukseli.

BERLIN, 11.VII. (Pat.) Półurzędowa „Taegliche Rundschau” oświadcza, że krok dyplomatyczny, uczyniony w Brukseli w sprawie znanego oświadczenia belgijskiego ministra spraw wojskowych dotychczas nie doprowadził do żadnych dalszych konsekwencji.

Przedstawiciel niemiecki nie otrzymał jeszcze rzekomo ostatecznego tekstu mowy ministra belgijskiego. Co do wyników obecnych pertraktacji dyplomatycznych w tej sprawie między Belgią a Niemcami nic nie można narazie przewidzieć.

Poincaré stawia kwestję zaufania.

PARYŻ, 11.VII. (Pat.) Na skutek odmowy Poincarégo wchodzenia w jakikolwiek dyskusję co do osiągnięcia kompromisu w sprawie pobrań urzędniczych komisja finansowa Izby Deputo-

wanych 13 głosami przeciwko 8 przy sześciu wstrzymujących się od głosowania postanowiła przekroczyć sumy proponowane przez Poincarégo.

Zamordowanie ministra w Irlandji.

DUBLIN, 10.VII. (Pat.) W chwili, gdy minister sprawiedliwości Wolnego Państwa Higgins jechał dziś rano na mszę, trzech nieznani sprawcy strzelili doń trzykrotnie z rewolwerów. Dwie kule trafiły w tułów, jedna w głowę. Wkrótce po zamachu minister zmarł.

DUBLIN, 11.VII. (PAT.) W związku z zabójstwem ministra O'Higginsa dokonano szeregu aresztowań. Według oficjalnego spr-

wozdanja w zamachu wzięło udział pięciu ludzi, z których dwoje w chwili, gdy minister nadjeżdżał stało na czatach, a trzech pozostałych strzelało do ministra z rewolwerów. Policja posiada dokładny opis morderców i ustawiła łańcuch posterunków do koła Dublina zatrzymuje i kontroluje wszystkie samochody, wyjeżdżające z miasta i przybywające do miasta.

Wyniki wyborów w Finlandji.

HELSINGFORS, 10.VII. (Pat.) Wedle ostatnich danych, dotyczących wyników głosowania do parlamentu, partja zjednoczona straciła 5 mandatów, partja postępową — 7. Zyskali: agrariusze 9 mandatów, szwedzi 1 mandat i komuniści 2 mandaty.

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa nowy parlament będzie miał skład następujący: 60 socjaldemokratów, 53 agrariuszy, 33 z partji zjednoczonej, 23 szwedów, 20 komunistów i 10 postępowych.

Tydzień obrony w Rosji.

MOSKWA, 11.VII. (Pat.) W dniu wczorajszym rozpoczął się na terytorjum całego ZSSR narodowy tydzień obrony. W związku z tem Rykow w „Izwestiach” pisał: Tydzień obrony ma być zapoczątkowaniem wielkich wysił-

ków i wielkiej pracy, jaką klasa robotnicza całego kraju winna wytrwale prowadzić z dnia na dzień, aby zapewnić państwu bezpieczeństwo i ustrój socjalistyczny.

Sprawa samorozwiązalności Sejmu w komisji senackiej.

WARSZAWA, 11.VII. (Pat.) Senacka komisja konstytucyjna obradowała dziś popołudniu pod przewodnictwem sen. Zdanowskiego nad projektem ustawy, zmieniającej art. 26 Konstytucji Rzeczypospolitej w kierunku nadania Sejmowi prawa samorozwiązania się. Projekt ustawy uchwalony przez Sejm referował sen. Scibor (Piast), wypowiadając się za wprowadzeniem do konstytucji zmian zgodnie z projektem ustawy. W dyskusji sen. Kasznica (Ch. N.) wniósł o odrzucenie proponowanych zmian, zaś senator Thullie (Ch. D.) o dodanie do art. 26 Konstytucji ustępu treści następującej: „Prezydent Rzeczypospolitej ma do dnia 14 rozwiązać Sejm i Senat na podstawie uchwał jednogłośnie przyjętych przez każdą z nich większością ustawowej liczby członków. Wniosek o rozwiązanie Sejmu i Senatu musi być podpisany przez co najmniej 1/3 ustawowej liczby posłów i może być głosowany nie wcześniej niż w siedem dni po zgłoszeniu” i o odrzucenie zmian proponowanych przez Sejm. Wniosek sen.

Kasznicy o odrzucenie zmian Konstytucji upadł. Wniosek sen. Thulliego większością głosów przyjęto z poprawką z sen. Kasznicy, aby po słowach: „obu izb prawodawczych” dodać: „zebranych po raz pierwszy na podstawie niniejszej Konstytucji”, to znaczy, aby uprawnienie izb do samorozwiązania się posiadały jedynie obecne izby ustawodawcze.

Senator Woźnicki (Wyzw.) do artykułu projektu ustawy, głoszącego, iż zmiany Konstytucji wchodzi w życie z dniem ogłoszenia ustawy, zaproponował, aby dzień ten nie był późniejszy niż 25 lipca r. b. Poprawka ta nie uzyskała większości. W końcu wniosek sen. Posnera (PPS) upoważniono rząd do ogłoszenia oficjalnego tekstu Konstytucji ze wszystkimi zmianami doń wprowadzonymi. Wniosek mniejszości zgłosili: sen. Kasznica o odrzucenie zmian Konstytucji, zaś sen. Posner o odrzuceniu wniosku sen. Thulliego. Wobec zrzeczenia się referatu przez sen. Scibora, referat projektu zmian Konstytucji objął sen. Thullie.

Z LITWY.

Harczerze litewscy przygotowują się do wojny z Polską.

Do Olity i okolic przybyli w dniu 8 bm. t. zw. młodzi pionierzy, uczniowie średnich szkół litewskich, którzy natychmiast zostali wcieleni do oddziałów szaulisowskich, ubrani w mundury i poprowadzeni na ćwiczenia.

W dniu 10 bm. odbyły się w kilku nadgranicznych wsiach ćwiczenia młodych pionierów, którzy już w roku zeszłym przeszli szkołę na pograniczu. Ćwiczenia te miały na celu wykonanie na stole plastycznym ataku na polskie placówki graniczne, celem koncentracyjnego oskrzydlenia wojsk polskich broniących Wilna.

Aresztowanie komunistów w Malatach.

W dniu 7 bm. władze bezpieczeństwa publicznego aresztowały w Malatach na Litwie 6 osób, posadzonych o uprawianie na szerszą skalę akcji komunistycznej. Podczas rewizji u jednego z aresztowanych znaleziono stosy odezw, proklamacji i instrukcji o zakładaniu jacejek komunistycznych i komsomolskich. (p.)

Komitet oswobodzenia Wilna działa.

W dniach najbliższych Komitet oswobodzenia Wilna, urzędują w szeregu miejscowości, specjalnie na pograniczu polskim, wieczorki dochodowe. Według bowiem wersji krążących wśród ludności na pograniczu, inicjatorzy komitetu wysyłają się nad sposoby wydostania pieniędzy od ubogich mieszkańców. Każdy bowiem przedstawiciel i pełnomocnik komitetu musi pod grozą presji i bojkotu moralnego, w ciągu każdego miesiąca przelać do kasy głównej komitetu minimum 150 litów. (p.)

Niema już Kowna jest tylko Kaunas.

Cenzura litewska nakazała prasie polskiej, niemieckiej, rosyjskiej i żydowskiej w Kownie używać wyłącznie nazwy Kaunas dla oznaczenia m. Kowna. Gdybyśmy mieli lituwizm w Wilnie miasto nasze nazywałoby się „Vilniaus”. Znalśmy dotąd chrzty pruskie obecnie mamy chrzty litewskie.

Z całej Polski.

Wybory do Rady Miejskiej w Zgierzu.

W niedzielę 10 b. m. odbyły się w Zgierzu wybory do rady miejskiej. W wyborach tych niemiecka partja socjalistyczna uzyskała dwa mandaty, PPS. — 3 mandaty, NPR. — 1 mandat, NPR. lewica — 5 mandatów, niemieckie mieszczaństwo — 1 mandat, Ch. Dem. — 1 mandat, Związek Lud.-Narodowy 7 mandatów, sjonści — 2 mandaty, ortodoksi — 2 mandaty. Wybory miały przebieg zupełnie spokojny. Frekwencja pomimo ulewnego deszczu była bardzo znaczna i wynosiła 80 proc.

Wycieczka Polaków amerykańskich w Poznaniu.

POZNAŃ, 11.VII. Dziś o godz. 7-ej wiecz. przybyła do Poznania część wycieczki Polaków amerykańskich, uczestników wojny światowej. Po powitaniu na dworcu przez komitet przyjęcia oraz reprezentację wojska i organizacji przysposobienia wojskowego, goście udali się do wyznaczonych im kwatery. Wycieczka zabawi w Poznaniu cztery dni.

Manifestacja nacjonalistów niemieckich w Gdańsku.

GDĄŃSK, 11.VII. (Pat.) Wczoraj, jako w rocznicę plebiscytu w Prusach Wschodnich odbyły się w Gdańsku manifestacje urządzone przez narodowo-niemieckie związki oraz organizacje militarystyczne ze Stahlhelmem na czele. Do zebranych nacjonalistów przemówił przywódca gdańskiego Stahlhelmu, występując przeciwko Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów, nazywając go „niedogodnym opiekunem”, którego Gdańsk pewnego dnia się pozbędzie, a cały naród niemiecki zrzuci z siebie „haniebne więzy traktatów pokojowych”.

Wiadomości telegraficzne.

Trzęsienie ziemi w Jerozolimie.

JEROZOLIMA, 11.VII. (Pat.) Żydowska agencja telegraficzna donosi: Dziś miało miejsce w Jerozolimie silne trzęsienie ziemi. Wiele domów runęło. Są liczni ranni. Straty materialne są bardzo znaczne. Szczegółów narazie brak.

Polska Składnica Galanteryjna

WŁ. FRANCISZEK FREICZKA

Wilno, ul. Św. Józefa Nr 6 — Telefon 6-46 398—14-F

Najtańsze polskie źródło zakupu nici i pończoch.

Głos angielski o Polsce.

W Londynie wychodzi miesięcznik polityczny pt. „The Fortnightly Review”, do którego pisują najwybitniejsi publicyści, posłowie parlamentarni, dyplomaci i t. p. W swoim czasie umieszczał tam artykuły Lloyd George, występując nieraz wrogo przeciw Polsce. Lecz czasy się zmieniły. Zaostrożenie stosunków brytyjsko-sowieckich wpłynęło na zwrot opinii angielskiej w sprawie polskiej. Pod tym względem bardzo zmiennym jest artykuł, zamieszczony we wspomnianym miesięczniku, a napisany przez publicystę Machreya stojącego blisko ministra Chamberlaina.

Stosunek Anglii do Polski określa p. Machrey w słowach następujących:

„Polska powinna być przez Anglię silnie popierana, bo dwulicowa polityka Niemiec, stojących w ścisłym sojuszu z bolszewikami, przedstawia dla pokoju europejskiego groźne niebezpieczeństwo. Polityka locarnieńska zawiodła, Anglia więc jest zmuszona wrócić do ścisłego przymierza z Francją i stanąć na gruncie Traktatu Wersalskiego. Utrwalenie podstaw tego Traktatu zmusza do utrzymania wszystkich tych nowych państw, które Traktat powołał do życia, a więc w pierwszym rzędzie Polski, jako najsilniejszego państwa w Europie centralnej”.

Postawa Niemiec wobec Polski jest godna uwagi. Niemcy prze-

stały już głosić, że Polska to państwo „sezonowe”. Mimo wszystko muszą przyznać, że Polska wśród wielkich kłopotów i trudności, co raz lepiej sama daje sobie radę. Odzwiają się nawet w Niemczech głosy o zbliżeniu się do Polski, o ile Polska zrzeknie się korytarza gdańskiego”.

„Ale jest to poprostu zupełnie bezpodstawne żądanie — pisze dalej p. Machrey — tak samo, jak pretensje do Pomorza. Polska potrzebuje dostępu do morza, a zatem jest faktem niezbitym, że Pomorze jest nawskroś krajem polskim, którego okres germanizacyjny nie zdołał zniemczyć. Udało się wprawdzie zgermanizować tam kilka miejscowości, jednak Pomorze jako całość pozostało polskie i akcja Niemców skończyła się fiaskiem. Korytarz był i pozostanie polskim. Wprawdzie przykro jest Niemcom, że Prusy Wschodnie są od nich oddzielone, ale nie jest to winą Polski, jak nie jest winą Lotwy, że oddziela Rosję od morza”.

„Położona między Niemcami a Rosją — kończy swój artykuł p. M. — Polska zajmuje niesłychanie ważne stanowisko w Europie środkowej, należy ją popierać i być z nią w przyjacielskich stosunkach. Polacy powinni z całą energią wystąpić przeciw propagandzie niemieckiej i przekonać świat cały, że ich granice są sprawiedliwe”.

PO WYBORZE MAGISTRATU W WARSZAWIE.

Warszawa, 8 lipca.

Nie do pozazdrośczenia zaiste będzie praca nowego zarządu miejskiego. Fatalny układ grup radzieckich nie jest gwarancją spokojnej i wyteżonej pracy, jak magistrat nasz czeka.

Nowy prezydent inż. Stomiński zapisany jest dobrze w opinii nie tylko orientującej się publiczności, ale i mas. Popularność w szerokich kołach uzyskał dzięki zburzeniu soboru na placu Saskim, czyli dzięki dokonaniu tego, czego ani inicjatywa prywatna ani też ministerstwo robót publicznych nie mogły dokonać, co w opinii mas było niesłychanie pożądanym. Program zaś, jaki sobie zakreślił, wysuwając na czoło zagadnień kwestię mieszkaniową i uregulowanie potrzeb przedmieść, świadczy dowodnie, iż dobrze są mu znane potrzeby miasta i nastroje publiczności.

Dorobek zarządu miasta w latach ostatnich jest istotnie bardzo wydajny. Nie o to chodzi, że magistrat krytykowany. Jest to przecież najbardziej popularne krytykować, doszukiwać się dziur na całym — zwłaszcza w takiej zachwaszczanej dziedzinie, jak zarząd miasta. Magistraty są ogółem wszędzie mało popularne, bo każdy obywatel ma rozliczne bolączki w życiu codziennym, — a cóż dopiero mówić o stolicy?

Zapomina się zupełnie, że dopiero 12 lat Warszawa posiada swój samorząd, który osiem lat może służyć samodzielnie miastu. Zapomina się, że Rosjanie systematycznie nie dopuszczali do rozwoju stolicy, że Niemcom chodziło przede wszystkim o względy militarne, że przechodziło się okresy wstrząsów walutowych, że przed samorządem stało od razu tyle zadań, że trudno było rozstrzygnąć, które ważniejsze. Rozstrzygnięcia państwo sami, czemu oddać pierwszeństwo: zakładaniu szkół początkowych, czy budowaniu gmachów dla szkół, brukowaniu ulic czy budowie mieszkań, burzeniu soboru saskiego czy też restytucji mostu Poniatowskiego? Tak odruchowo rzuciłem parę kwestii, które były palące, niektóre zostały zrealizowane, a niektóre jako zagadnienia istnieją nadal w całej pełni...

Tymczasem wylaniają się nowe. Warszawa się rozrasta szybko, niezwykle szybko. Gdy w r. 1919 na palcach bodajże samych rąk można było zliczyć ilość prywatnych i wojskowych samochodów, — bo dopiero od przyjazdu wojsk Hallera automobile przestały być czamą osobliwą — to teraz kwestia uregulowania ruchu miejskiego stała się niesłychanie pilną. Prawda, że bezpośrednio z tem wiąże się kwestia bruków. Teraz właśnie mamy tak ruchliwą ulicę, jaką jest Bracka, zamkniętą wskutek zmiany bruków. Może wskutek tego, a niewątpliwie wskutek wzrostu ruchu — po południu przez Nowy Świat trudno, nieraz wręcz niepodobna się przemieszczać. Tramwaje suną swymi liniami żółtym krokiem, a czterema rzędami płynię rzeka pojazdów i samochodów. Nic też dziwnego, że zaczyna się coraz częściej szyszać zdanie o konieczności albo budowy linii tramwajowych pod ziemią albo zniszczenia ich na ulicach ruchliwych albo przetruczenia ich na peryferie a pozostawienia w śródmieściu autobusów — coś trzeba zrobić, bo do tego zmusza życie.

Zewnętrznie wygląd miasta nabiera jaskrawości. Podczas dyskusji o samorządach w Sejmie pos. Pragier z ironią mówił, iż doprowadzono obecnie działalność ministra spraw wewnętrznych do takiego stadium, iż może go zastąpić odkurzacz elektryczny. Dużo jest w tem wypowiedzeniu się złośliwości. Trzeba jednak p. Składkowskiemu przyznać, że miasto „odkurzyło”. Kilka jego zarządzeń o konieczności odmalowania gmachów pod grozą surowych kar i ich wymierzenie miały wpływ dobroczynny, gdyż kamienie istotnie odnowiono. Nie są już tak obdrapane, jak do niedawna. Ale do schludności wewnątrz jeszcze daleko. Tak jak daleko do utrzymania porządku. Zwłaszcza w tym sezonie pestek i owoców. Widać je na każdym bruku najbardziej przyuczepionej ulicy. Kiedy my publiczność nasza wychowamy w schludności? Rosyjskie „siemeczki” (pestki ze słoneczników) spotyka się już rzadko na ulicy, a w znacznej ilości jeszcze przed restauracjami

taniami dla bezrobotnych. Może się także uda wypłenić zwyczaj pestek czereśni...

Lato już, lato! Poznajesz je, gdy dozorca, zlewając chodnik, pokropi „przypadkowo” i ciebie przecednioną i zaraz potem zwymsła:

— Którędy pan chodzi? Czy pan nie widzi, że się pracuje?

Z Białorusi Sowieckiej.

Tydzień obrony jako odpowiedź Anglii?

W Mińsku od kilku dni czynione są wielkie przygotowania do tygodnia obrony, będącego świętem przysposobienia wojskowego Sowietów. Tydzień obrony rozpocznie się dnia 10 bm. wielką manifestacją komsomołu i pionierów i związków wojskowych. Ulice Mińska mają być udekorowane flagami czerwonymi — okna nalepkami, dochód z któ-

Tydzień obrony lotniczo-gazowej.

W dniu 10 lipca rozpoczął się na całej Białorusi tydzień obrony lotniczo-gazowej, t. zw. awiochimu. Awiochim jest organizacją, mającą na celu propagowanie i popieranie przemysłu lotniczego i chemicznego w odniesieniu do spraw wojny. Awiochim rozporządza składkami członkowskimi w wysokości od 50 kop. miesięcznie i liczy na terenie Rosji sowieckiej, według oficjalnych sprawozdań, 30 milionów członków.

Obecnie cały nacisk Białoruskiego oddziału Awiochimu sprowadza się do jaknajwiększego zainteresowania sprawami Awiochimu ludności pogranicza polsko-sowieckiego. W tym celu jeszcze w roku zeszłym podzielono całe pogranicze na drobne odcinki, prawie autonomiczne. Na barki dawnych członków włożono obowiązek wciągania nowych. W każ-

dem odcinku znajdują się oprócz prezesa i sekretarza specjalny instruktor „po propagandzie”.

Chodmy na plażę i cieszymy się słońcem. Zamknijmy oczy i starajmy się nie widzieć, by nie psuć sobie smaku rozlewnością wdzięków, które się tu przewalają...

H. W.

rych przeznaczają się na towarzysztwo Awiochimu. W godzinach popołudniowych odbędą się w Mińsku imprezy sportowe, celem wykazania sprawności fizycznej młodych członków przysposobienia wojskowego. Towarzystwo Awiochim urządzi pokaz napadu gazowo-lotniczego, przy czym będą zbierane składki na obronę powiatu państwa sowieckiego.

dym odcinku znajdują się oprócz prezesa i sekretarza specjalny instruktor „po propagandzie”.

Po wielkich uroczystościach.

(Z powodu zamknięcia wystawy Ostrobramskiej).

I.

10 b. m. w Bibliotece uniwersyteckiej zamknęły się podwoje wystawy naukowej i pamiątkowej przedmiotów kultury N. P. Ostrobramskiej. Bardzo ciekawa ta ekspozycja zainteresowała dość szerokie koła inteligencji, ile że zwiędziało ją co około 600 osób. Gdyby plakaty rozkleić przy ul. Ostrobramskiej, zachęciłyby pobożny lud miejscowy i pątników do zwiedzania rzeczony wystawy, miałaby ona powodzenie znacznie większe.

Dr. St. Rygiel przy pomocy niektórych sił fachowych bibliotekarskich bardzo starannie i poważnie wystawę urządził. Niebrakło tu rzeczy pięknych, osobliwości pouczających i w dziedzinie sztuki.

Żalować należy, że nie pokazano na wystawie tej kolekcji dawnych i nowoczesnych medalików świętych, oraz medali z wizerunkami N. P. Ostrobramskiej, a przecież w kilku zbiorach odnośnych wileńskich, nawet muzealnych łatwo można było odnaleźć odpowiednie okazy.

Coprawda w jednej z gablot wystawowych figurował jedyny bodaj na wystawie medal religijny o formie owalnej; pochodził on z kolekcji pamiątek biblioteki im. Wróblewskich. Jest to istotnie najpiękniejszy ze wszystkich medalików ostrobramskich przedkornacyjnych. Był wykonany w Paryżu przez znakomitą medalizera Caqué z niezrównaną precyzją, w brązie, aczkolwiek z lekkim przekształceniem wyrazu oblicza Najświętszej Panny i niektórych szczegółów obrazu, jakie

oglądaliśmy w oryginale. Na stronie odwrotnej tego medalu był wyobrażony zazwyczaj zdaje mi się jedynie tylko wizerunek św. Józefa. Pamiątkę tę zawiądzęja Wilno słynnemu wydawcy „Album Wileńskiego” dr. J. K. Wilczyńskiemu, który puścił ją w obieg w kraju naszym około r. 1860. Staranne zbadanie dawnych medalików z N. P. Ostrobramską mogłoby się przyczynić do wykrycia pewnych szczegółów co do czasu pochodzenia cudownego Obrazu, tudzież określenia epoki rozpowszechnienia kultu świętego wizerunku, gdy go przedstawiano bez emblematycznych koron jeszcze w wieku XVIII. Najstarsze medaliki N. P. O. były małe i odlewano je w ołowiu, zaś na odwrocie podobizny N. P. umieszczano częściej wizerunek błogosławionego Andrzeja Boboli, niż św. Józefa (Kunciewicz) ile że pierwszy najwyraźniej ciałem otaczał obraz nasz wileński, o czym zresztą najlepiej wiedziano w naszej Sodalici Marjańskiej.

Na wystawie Ostrobramskiej z zadowoleniem można było skonstatować dużą różnorodność podobizn obrazu N. P., z których bardzo ciekawa z malarskiego swego charakteru była kopja z r. 1865 malowana przez znanego, więcej jako mozejkę, a nie dawnego zmarłego w Wilnie art. mal Sylwanowicza. Również żywo zainteresowała zwiedzających wielka kopja z oryginału Obrazu N. P. O. bez szaty metalowej, wykonana bardzo sumiennie przez zakonnicę bernardynkę p. Wierzbicką. Pośród rzadkich rzeczy graficznych, badaczy sztęcharstwa krajowego zajmowały dawne miedzioryty wileńskie z wizerunkiem niekoronowanej Matki Boskiej Ostrobramskiej, rytowane przez karmelitę Bosogo O. Mauritiusa. Dlaczego na wystawie w objaśnie-

niu odnośnego sztychu podano nazwisko O. Maurycego jako Skrzyckiego? J. J. Kraszewski w swej Ikonotece również błędnie gonożywa Krzyckim, wówczas gdy faktycznie nazwisko jego brzmiało jako Pczycki. Szczegół ten zawiądzęcamy rubryce wileńskiej z początku XIX w. W „Dzienniku Wileńskim” — musimy tu sprostować dla ścisłości historycznej — wydrukowano omyłkowo w artykule naszym p. t. Inwentaryzacji Ostrobramski nazwisko O. Maurycego jako „Pczyckiego”. Nadto skutkiem omyłkowego przestawienia przecinków, karmelitę sztycharza Karęę zamianowano przeorem klasztoru, wówczas gdy przeorem onym był wtedy mianowicie Pczycki.

L. U.

Na lotnisku w Porubanku.

Wczoraj w niedzielę 10 b. m., odbyły się na lotnisku w Porubanku zawody lotnicze eskadry 11 pułku lotniczego myśliwskiego, stacjonującego stale w Lidzie.

Zawody powyższe, zorganizowane przez 11 p. myśl. łącznie z Wileńskim Komitetem Wojewódzkim L. O. P. P., który objął część organizacyjną zawodów, miały na celu propagandę idei lotniczej i obrony powietrznej.

Skwarne popołudnie. Szosą do Porubanku zdążają samochody prywatne, taxi, dorożki, autobusy ponad miarę wypełnione i wielu... na piechotę. Za miastem — doskonała szosa; zieleni się bujne żyto, wokoło rozciąga się tak miły mieszcuchowi krajobraz sielski. Rozległe widnokręgi. Upajające wonią pól i lasów powietrze.

Ogromny hangar, przystrojony zielenią i chorągiewkami. Nieco dalej, na tle zieleni otaczającego lotniska, niby przywołane w trawie kuropaty — 7 samolotów, wyciągniętych w równą linię, w jednakowych odstępach jeden od drugiego. Jest to eskadra 2-platowców myśliwskich Spada, o silnikach francuskich 480 HP każdy.

Na zawody przybyli: p. Wojewoda W. Raczkiewicz, p. wice-wojewoda O. Malinowski, p. Dowódca O. W. gen. J. Popowicz, p. Komisarz Rządu na m. Wilno Folejewski oraz liczni przedstawiciele władz i społeczeństwa.

Prawie punktualnie, jak było zapowiedziane, rozpoczęły się zawody, które się przeciągnęły aż do 6-jej wieczór i wyraźnie się rozpadły na 4 zasadnicze momenty. Przedewszystkiem dany był wzór lotu w szyku bojowym (t. zw. lot kluczem) trójkąm, trudnego i niebezpiecznego zarówno z tego względu, że jest niezwykle trudnym utrzymać najdogodniejszą pod względem obronnym pozycję wzajemną i odległość pomiędzy aparatami (do 3 metrów), co dzięki nieobliczalnym prądom powietrznym łatwo może spowodować zderzenie.

Drugim momentem była walka powiatrzna samolotów (parami), polegająca na takim manewrowaniu wzajemnym, by się znaleźć w najdogodniejszej pozycji względem nieprzyjaciela, t. j. pod jego kadłubem — miejscem najsłabszym samolotu, bojowego. Podobna walka (czysto teoretyczna, oczywiście) dała niezmiernie szerokie pole do popisu pilotom, zmuszonym wciąć przechodzić z obrony do napadu, kierującym niezmiernie skomplikowanymi figurami ruchami aparatu i 2-ma automatycznymi karabinami maszynowymi równocześnie. Trzeci moment lotów akrobatycznych wykazał nam ogromną różnorodność i emocjonującą niebezpieczeństwem ryzykowność niebezpiecznych walecznic lotniczych rodzajów lotu. A więc: korkociąg, lotpinki (martwa pętla), retournement (przewroty po osi lotu), renversement (przewroty

przez skrzydło), t. zw. beczi (odmiana martwej pętli) oraz liczne wiraże i ostre skręty, wykonywane śmiało, chyżo, z brawurą i zadziwiającym zmysłem orientacyjnym, wprawiając w zdumienie widzów.

Momentem końcowym zawodów było zbicie baloników o średnicy 1/4 metra, wypełnionych wodorem. Ciała sztuka polegała na trafieniu puszczanego luzem balonika śmigłem aparatu, od którego to uderzenia balonik rozciął się na połowę jak brzytwa spadła na ziemię. Był to bardzo efektowny pokaz zwinności aparatów i celności oka pilotów, niające raczej znaczenie sportowe.

Wszystkie rodzaje lotów wykonywała wspomniana na początku eskadra 11 p. myśl. lotn. przy obsadzie pp. pilotów kapitanów Piotrowicza i Pommy, poruczników Grzybowski, Cichocki, Bajana i Milewskiego, na czele ze znanym z lotu Warszawa—Tokio kapitanem pilotem Bolesławem Orlińskim.

Loty się odbywały na wysokości 500—1500 metrów, często też zniżając się do 100 metrów nad lotniskiem. Szybkość lotów była stale około 200 km. na godzinę.

Pomimo nieco spóźnionej kampanii agitacyjnej i pewnych usterek organizacyjnych, a zwłaszcza ogromnie niepewnej pogody publiczność się zjechała z Wilna do 1 i pół tys. osób. Przez cały czas trwania zawodów przysyłała orkiestra wojskowa. W trakcie zawodów kilkakrotnie odbył deszcz spędzał na kilka minut wszystkich do hangaru, nie przerywając lotów.

Obok hangaru był także czynny obficie zaopatrzony bufet.

Podczas zawodów 2-miejscowy samolot miejscowego L.O.P.P-u wykonał jeden lot pasażerski.

Cała organizacja zawodów sponowała na członkach Zarządu Wil. Kom. Wojew. L. O. P. P. pp. B. Wifczy i sekret. E. Romerze.

Korzystając z okazji poinformowaliśmy się w sprawie zamierzeń L. O. P. P. Wileńskiego na najbliższą przyszłość.

W tygodniu przyszłym miałowicie zostają ukończone: cementowanie hangaru i ogólne urządzenie lotniska w Porubanku. W ciągu lipca i sierpnia rozwinięta zostanie energiczna akcja propagandowa L. O. P. P. na terenie województwa loty propagandowe i pasażerskie, wygłoszenia odpowiednich prelekcji i t. p. Przedstawia akcja propagandowa zakończy się dorocznym tygodniem lotniczym we wrześniu r. b.

O. B.

Państwowa Fabryka Wyróbów Tytoniowych w Wilnie ogłasza niniejszym przetarg ofertowy na sprzedaż w przybliżeniu około 50.000 kg. starego żelaza łanego i kutego (łom starych maszyn tytoniowych).

Reflektanci winni nadesłać do godz. 9-jej dnia 3-go sierpnia 1927 r. swe oferty z napisem „Oferta na łom maszynowy” pod adresem Państwowej Fabryki Wyróbów Tytoniowych w Wilnie oraz złożyć do Kasy Skarbowej w Wilnie do dyspozycji Państwowej Fabryki Wyróbów Tytoniowych w Wilnie wadium w wysokości około 3% ceny ofertowej.

Ofertant najkorzystniejszy winien w terminie dni 14 od daty zawiadomienia Fabryki o przyjęciu jego oferty, uścić cenę ofertową oraz zabrać zakupiony łom żelazny, a to pod rygorem utraty wadium.

Łom wspomniany winien ofertant ogłaszać w Państwowej Fabryce Wyróbów Tytoniowych w Wilnie, ul. Kurlandzka Nr. 9 w godzinach urzędowych od dnia 12-go lipca r. b. gdyż Skarb nie ręczy ani za ilość, ani za jakość łomu.

(—) Zieliński.

Dyrektor

Państwowa Fabryka

Wyróbów Tytoniowych

w Wilnie ul. Mławska

Nr. 17/19.

847

Pamiętajcie o Polskiej Macierzy Szkolnej.

Jerzy André Cuel.

47

PAŁAC BEZ OKIEN.

POWIEŚĆ.

Przekład autoryzowany

Jadwiga Boelke.

Wiedząc o zamiarach Adell dażono do tego, by one urzeczywistniły się jaknajrychlej. A pośpiech ten wynikał może raczej z obawy, by nasz stosunek nie przedłużał się, niż z innych względów.

— Panie Latouche, postępowanie pańskie świadczy o tem, że jesteście człowiekiem bez sumienia. Pozyskiwałeś sobie przyjaciół ludzi tylko po to, aby tem łatwiej ich zdradzać, a skoro przypominam sobie pańskie zachowanie się tutaj onegdaj, zarówno jak w powozie i w hotelu, to obecny cynizm napelnia mnie obrzydzeniem. Może pan powinien sobie, że wleży powstrzymać się.

— Spokojnie, poruczniku, niech pan tak nie krzyczy. Gorączkując się do tego stopnia pogarsza pan swój stan i trzeba będzie zaprowadzić pana pod tusz.

— Tusz! Słowo to zajaśniało

w moim mózgu swą okropną treścią. Latouche brał mnie za wariata, tak samo, jak Barokko uważał Adell za obłąkaną. Do jakiegoż domu ja się dostałem?

Chciałem przeczcić, przekonać pana Latoucha, że jestem przy zdrowych zmysłach.

— Dobrze, już dobrze, drogi panie, oświadczył z dobroduszną ustepliwością, stosowaną zwykle wobec tych, którym nie należy się sprzeciwiać. Wierzę panu, ale niech pan siedzi spokojnie i nie męcz się.

Wszedł Barokko. Pod lewym ramieniem nioś wielką tekę, w pochłania papierami.

Ujrzawszy go p. Latouche podszedł do niego i rzekł szepem kilka słów, poczem opuścił pokój, rzuciwszy mi przytem spojrzeń pełne serdecznego współczucia.

— Pan Latouche przyniósł mi wiadomości o pańskiej towarzyszyce, panie poruczniku. Proszę się nie niepokoić. Śpi teraz.

Miarowym krokiem podszedł do biurka, usiadł za nim i wyjął z teki szereg dokumentów, które przeglądał długo bez słowa.

— Na tej podstawie możemy podjąć dalszy ciąg rozmowy rzekł wreszcie, zawierając one aż

nadto dowodów, że wszystko, co panu powiedziano przeciwko mnie, było to liże i niebezpieczne zmyślenia.

— Słuchałbym pana wygodnie, rzekłem, gdyby te sznury nie wpijały mi się w ciało.

— Chciałbym przywrócić panu swobodę ruchów, odrzekł po namyśle, lecz pański umysł i nerwy są jeszcze zbyt podniecone, aby pan mógł wysłuchać mnie bez jakiegos niepotrzebnego odruchu. Dużo mnie to kosztuje, że muszę widzieć pana tak skrepowanym, ale ostrożność nakazuje wątpić jeszcze w pańską zimną krew.

— Pan się boi?

— Boję się jednej tylko rzeczy, a mianowicie, że pan nie zostawi mi czasu na wykazanie prawdy. Pragnę zaś, aby pan wiedział, kim jestem, gdzie się pan znajduje i kim jest pan Didier. Potem sądzić mnie pan będzie może z większą wyrozumiałością.

Usiadł głębiej w fotelu, położył na stole papiery, wyjęte z teki, i skrzyżował ramiona.

— Jestem przede wszystkim człowiekiem nauki, to też opowiadanie moje nie będzie tak skomplikowane, ani tak roman-

tyczne, jak to, która pan słyszał z innych ust. Ogranicza się do wyjaśnienia w najprostszymi słowami faktów, nieznanych panu. Pominę milczeniem szereg zbędnych szczegółów, których pan sam może domyślić się z łatwością. Chodzi mi o to, aby pan poznał wielkie etapy ponurej historii, którą mam do opowiedzenia. Później zaś, gdy pan rozważy wszystkie te sprawy, porówna moje zwierzenia... z innemi zwierzeniami, odtworzy pan sobie niezawodnie cały istotny przebieg dramatu.

Panie poruczniku, Adela jest moją żoną. Zaślubiłem ją przed osmnastu laty w Londynie z całym wyzywającym ceremoniałem, wypełniając skrupulatnie wszystkie formalności, jakich wymagał związek Włocha z Francuską, zawarty w Londynie. Byłem wówczas młodym lekarzem i zapalony do studiowania wszelkich tajników i metod medycyny przebywałem kolejno we wszystkich stolicach europejskich, uzupełniając moje nauki. Wkrótce po moim ślubie teściowie postanowili osiedlić się dla zdrowia w Nici. Żona moja, przywiązana bardzo do rodzi-

ców, zaproponowała mi, byśmy przenieśli się także na południe. Zgodziłem się przeto na wyjazd z Londynu do Francji. Nie upłynęło pół roku, gdy Adela przeżyła tragiczny cios śmierci swej matki, a w tydzień później ojciec jej popełnił samobójstwo pod wpływem gwałtownego ataku neurastenji. Ta podwójna żałoba dotknęła ją tak ciężko, tak głęboko, że usposobienie jej uległo całkowitej zmianie i mimo moich starań popadła w melancholję. Byłbym może przezwycięzył tę chorobę, w której inteligencja jej, bardzo żywa, słaba z dnia na dzień, gdyby na nieszczęście żona moja nie była zmuszona do poddania się ciężkiej operacji, po której doszedłem do przekonania, że nigdy już nie będzie dla mnie tą serdeczną, wesolą, oddaną towarzyszką, jaką była w pierwszych miesiącach naszego małżeństwa. Operacja ta zniszczyła za jednym zamachem dwa moje najgłębsze pragnienia, przywrócenia zdrowia mojej żonie i zostania kiedys ojcem. Nie będę opowiadał o nieustannej walce, którą prowadziłem z chorobą, wydzierającą mi największe szczęście, jakie życie ofiarować może.

Wkrótce stan mej ukochanej pacjentki pogorszył się. Nie pannołem już nad jej wybrankami, nie mogłem powściągnąć szaleńczych kaprysów, trzeba było ją izolować.

Barokko urwał na chwilę. Słuchałem go z wyczerpaną uwagą i przeżywałem te same wzruszenia, jakie wstrząsały mną podczas opowiadania Ady. W myśli mojej obydwie wersje zbliżały się do siebie i mimo całego uprzedzenia czułem w głębi duszy, że Barokko podrywać zaczyna moje zaufanie do Adell. Ilekroć jednak trudności stało na przeszkodzie temu, gdy przypominałem sobie dziwne wydarzenia, podejrzane postępowanie pewnych osobników, jednym słowem to wszystko, co ugruntoowało we mnie wiarę w słowa mej ukochanej. Zbyt wiele faktów, motywów realnych potwierdzało dotąd słowa Ady, abym tak szybko mógł przestać wierzyć w szczerość i prawdziwość jej opowiadania. Potrzebowałem dowodów... a kto wie nawet, czy i dowody te mogły doprowadzić mnie do uważania, że kłamstwo to, które usłyszałem z najdroższych mi ust...

(D. c. n.)

Poprawa widoków na tegoroczne zbiory.

Przełom pogody, który nastąpił w drugiej połowie czerwca, przynosząc dni ciepłe i pogodne, a od czasu do czasu obfite opady — polepszył znacznie widoki na urodzaj, jak to stwierdzają sprawozdania korespondentów rolnych Głównego Urzędu Statystycznego. O ile początek czerwca był okresem dżdżystym i chmurnej pogody, to druga połowa miesiąca odznaczała się wybitnie obfitością ciepła i słońca.

Opadów otrzymała Polska dostateczną ilość, zapas wilgoci w roli wogóle obfity.

Oziminy i jare zboża w stosunku do ub. miesiąca wykazują poprawę, jednakże kwalifikacja w stosunku do zeszłorocznej w tym samym okresie czasu jest trochę niższa, z wyjątkiem żyta ozimego.

Stan zasiewów w stopniach kwalifikacyjnych (5—oznacza stan wyborowy, 4—dobry, 3—średni, przeciętny, 2—mierny, 1—zły), w drugiej połowie czerwca b. r. w porównaniu z r. ub. przedstawiał się następująco:

Pszenica ozima w końcu czerwca 1927 3.6 (w końcu czerwca 1926 r.—3.7), żyto ozima 3.3 (3.2), jęczmień ozimy 3.3 (3.5), pszenica jara 3.3 (3.4), żyto jare 3.0 (3.1), jęczmień jary 3.2 (3.3), owies 3.2 (3.3).

Jeżeli w okresie żniw nie nastąpi znowu zmiana pogody na gorszą, można będzie spodziewać się zbiorów w wysokości mniej więcej równej zeszłorocznym.

Przypuszczalny zbiór, o ile nie będzie nieprzewidywanych zmian na gorsze, wyraża się następująco:

Pszenica — 12.9 milj. kwint., żyto — 58.4 milj. kwint., jęczmień — 14.9 milj. kwint., owies — 30.2 milj. kwint. Dla porównania należy zaznaczyć, że ostateczne obliczenia zbiorów r. ub. wynosiły w milj. kwint.: pszenica—12.8, żyto — 50.1, jęczmień — 15.5, owies — 30.5.

Główny urząd statystyczny podkreśla, że obliczenia zbiorów były dokonane bez brania pod uwagę szkód, poczynionych przez klęski żywiołowe (burze, powodzie), oraz jako szacowane na podstawie kwalifikacji stanów zasiewów przed rozpoczęciem żniw, nie są całkiem ścisłe i mogą jeszcze ulec znacznym zmianom.

Według tych obliczeń urodzaj żyta byłby mniej więcej o 8 milj. kwint. obfitszy, niż w r. ub., pszenicy w tej samej wysokości, co roku ubiegłego.

Z Teatrów.

REDUTA.

„Śluby panieńskie“ Al. hr. Fredry. Prześlicznym widowiskiem obdarzyła Reduta w przejeździe Wilno. Kapitalna, klasyczna ta komedia, grana wielokrotnie w Wilnie, zająłaby nanowocnym ciałem swych barw spłowiałych, pastelowym pyłem kładąc się na stylowych portretach naszych dziadów i babek, co z poczynionych ram swych wyszły i ożyły życiem bez troski na lśniącej posadzce bawiali szlachetnie dworcy.

Maleńki zespół, w liczbie 7 osób, świetnie zgranej i wyćwiczonej, i przy wdzięcznej już rutynie, nie tracąc indywidualnego wdzięku, jaką tchnie epoka, grupy, zmodernizowała ją może nieznacznie i bezwiednie w niektórych drobnych szczegółach, czy owej roli — jednak nie zawazyły te drobniutki na całości ujemnie.

Najbardziej stylową tak w grze jak i obowiązujących wobec Fredry kanonach była p. Wrześniowska, w której dobra stara szkoła aktorska odczuć się dała od pierwszych słów. To samo da się powiedzieć o p. Lochmanie.

Z młodych adeptów Reduty miłym temperamentem odznaczała się Kłara, umiarkowanym lecz szczerem sentymentem i słodczym Anielą, trzpiot Gustaw w swym fałszywym pełnym młodzieńczego humoru był arcywymownym. Albin w interpretacji zdolnego artysty p. Zawistowskiego dobry naogół, natężenie westchnień, ku uciesze galerii, nieco przeformował.

Urządzenie sceny wśród pomarańczowo-błękitnych kotar pomysłowo zastosowanych do ścian wielkiej bawialni—arcyładne.

Pilawa.

TEATR POLSKI

„Dybuk“ legenda dramatyczna w 3 akt. S. An—skiego. Wolny przekład i inscenizacja A. Marka.

Na repertuar Teatru Pols. weszła tłumaczona z żargonu sztuka, która obiegła już wiele scen polskich.

Mamy w literaturze polskiej i wszechświatowej wielu utalentowanych i mniej zdolnych żydów piszących w języku tego kraju, w którym się urodzili i jego cywilizację — pozornie — przyjęli — jednak pisarze ci w odzwierciedlaniu obcej im zgola duchem psychiki chrześcijańskiej nie są

i nie mogą, mimo największych wysiłków, być szczerzy i obiektywni. I to właśnie naginanie się dla wyrażenia światopoglądu, myśli i uczuć rasy im obcej musi nosić na sobie ślady przymusu tak, że w miarę rozwoju akcji w dramacie, komedii czy powieści — psychika żydowska bierze górę i czytelnik, czy słuchacz, mimo częstokroć najbardziej chrześcijańsko brzmiącego pseudonimu odgaduje w autorze żyda.

Naród, który zwykłą koleją rzeczy nie zginął wraz ze współczesnym mu Egiptem, Fenicją, Asyrią, Chaldeą a wreszcie Grecją i Rzymem ani wessał się w rasę pokrewną, lecz przetrwał, pozbawiony bytu politycznego do dni dzisiejszych i żyje poniekąd okaleczony bo pozbawiony tej naturalnej więzi jaką jest ojczyzna, bo rozproszony pasorczytno wśród narodów i społeczeństw młodszych, obcych — mimo to jednak skupiony tajemniemi niemi i gorącą żądzą trwania, wbrew wszystkiemu, na obcym ciebie — oddziaływał na społeczeństwo rdzenne zawsze destrukcyjnie. A uzurpując sobie prawa coraz większe i, dzięki im nie zawsze uczciwym drogą panosząc się coraz bardziej materialnie — wywołuje u autochtonów protest i reakcję, co w jego znów duszy budzi nienawiść. Czyż w tych warunkach dusza żydowska mogła ukształtować na podobieństwo aryjskiej i czy żyd może być wyrazicielem myśli, uczuć i nastrojów chrześcijańskiej psychy?

Dlatego to autor żyd piszący czy to po hebrajsku, czy w żargonie, a przedstawiający życie środowiska własnego powie nam stokrót więcej niż wszystkie razem Winawery, Tuwimy, Słomimscy, Sterni et consortes, przemycający swój towar i swoją duszę pod maską francuską, angielską czy „echt“ polską.

Autor w swej legendzie dramatycznej, jak sztukę określił, wprowadza widza do małego miasteczka na Polesiu, z jego bożnicą, kahałem, kandydatami na przyszłych „rabbim“ i nieodwołnym Krezusem z bogatą jedyńską. Pod komendą tedy kahału płynie życie żydowskie miasteczka. wszystkie w niem większe zdarzenia mają tam oparcie gdy wypadki niezwykle rozwiązują

się w takiej już miejscowości w której mieszka szczególnie uprzywilejowany od Boga kapłan — cudotwórca.

Duch zmarłego, skazany za grzech wyjątkowo ciężki na karę wiecznego błakania się w zaświatach, wciela się czasem na ziemi w istotę szczególnie umiłowaną, co jest, jednym z największych nieszczęść mogących spotkać człowieka. Na tem tle osnuta. Jest ciekawa legenda dramatyczna żydowskiego autora.

Sztuka napisana z talentem i świetną znajomością środowiska przełożona starannie przez A. Marka, który ją też w Teatrze Pols. sprawnie wyreżyserował, zaciękała chrześcijańską przedewszystkiem dlatego, że jest pisana dla żydów — przez żyda — tchnie więc prawdą.

Nie żałowano kosztów i trudu dla wystawienia sztuki najbardziej stylowej. Uniknięto futurystycznych eksperymentów żyd. teatru Habima i wystawiono ją naturalistycznie dając wierny obraz miasteczka żydowskiego. Doskonała gra niektórych artystów z których p. Malinowski — Chonen, Wyrwicz — Reb Eryel cudotwórca, Rychłowska w swej inwokacji jako matka i Frenklówna — Lea wnieśli się na wyjątkowo wysokiego artysty. U p. Malinowskiego szwankował jeno głos w biblijnej pieśni nad pieśniami. P. Purzycki w Meszelechu dał postać, mimo krzyku, miejscami błada, co również da się powiedzieć o p. Wolleje w roli Sendera. P. Molska w babce stworzyła b. charakterystyczną postać zaciepki staruszki. Reszta obsady, której poszczególnie nie wymieniam, bo należałoby wyliczać wszystkich, opracowała swe role starannie, zwłaszcza pp. Brusikiewicz i Detkowski.

Chór bożniczy brzmiał imponująco, wesele muzyka (autentyczna jak i chór) gra oryginalne tańce i pieśni żydowskie w ciągu całego aktu. Akt 3 wywiera wrażenie niesamowite. Piękne dekoracje Drabika sprowadzone z Warszawy, wzorowane snadź na matejkowskich szkicach budownictwa drewnianego w Wiśniczu — wprowadzają widza omal, że w polskie średniowiecze.

Pilawa.

KRONIKA.

Wiadomości kościelne.

— **Nabożeństwo żałobne.** W dniu 15 lipca r. b., jako w pierwszą rocznicę pogrzebu ś. p. Prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwowej Jana Żarnowskiego o godzinie 10 min. 30 w Bazylice odbędzie się nabożeństwo żałobne, celebrowane przez J. E. Ks. Biskupa Bandurskiego.

Z miasta.

— **Wystawa obrazów warszawskich artystów malarzy,** otwarta codziennie od godz. 10 r. do 7 wiecz. w sali klubu handlowo-przemysłowego w Wilnie (ul. Mickiewicza 33-a), dobiega już końca, bowiem w piątek, dnia 15 b. m., będzie już zamknięta. „Naogół frekwencja dotychczasowa była dość duża. Podkreślić należy wielkie zainteresowanie dziełami sztuki plastycznej zarówno jak poprzednio w innych miastach tak i tu w Wilnie, uczące się młodzież, niestety wobec ferii letnich t. j. wakacji, nie zbyt licznie zwiędzającej obecną wystawę. Nadto zwiędziło dużo osób wystawę z inteligencji miejscowej, a nawet i z okolic, żywo interesujących się poszczególnymi artystami stolicy, zgóry zapytując o pracę niektórych z nich. Kilka obrazów znalazło już nabywców.

— **Nieszczęśliwe wypadki na Wilji.** Niemal każdy dzień przynosi wiadomość o nieszczęśliwych wypadkach w czasie kąpieli na Wilji i Wilejce.

Ilość zatonięć w roku bieżącym, jest wyjątkowo wielka. Szczególnie katastrofalnym był dzień sobotni. Według sprawozdań policji z dnia 9 b. m. wydarzyły się trzy wypadki śmiertelne. A mianowicie:

Dnia 9 b. m. o godz. 16 m. 10 Kasiński Franciszek zam. Kruca 34 kąpiąc się w rzece Wilji utonął. Zarządzone natychmiast poszukiwania pozostały bez skutku.

Dnia 9 b. m. Niewiadomski Feliks zam. W. Pohulanka 14, kąpiąc się w rzece Wilji około wsi Wołokumple, utonął. Zarządzone natychmiast poszukiwania nie dały wyniku.

Dnia 9 b. m. o godz. 15 m. 30 Wulman Kochman zam. Rydza Smigłego 38, kąpiąc się w rzece Wilence około mylna francuskiego, utonął. Zwłoki po kilku godzinach wydobyto.

Prócz tego dnia 10 b. m. o godz. 11 Baranowski Wacław, zam. Ogórkowa 34 w czasie kąpieli w rzece Wilji utonął. Zwłoki wydobyto po upływie 2 godzin.

W związku z ostatnimi wypadkami utonięć w Wilji, Komisarz Rządu na m. Wilno wydał energiczne zarządzenia do celu zapobieżenia na przyszłość tego rodzaju wypadkom. Zarządził mianowicie wzmocnienie patrolo-

wania przez policję brzegów Wilji, oraz postawienia w miejscach przeznaczonych, dla kąpieli słupów z odpowiednimi napisami i tablicami. Mają być wyznaczone, dodatkowo 3 nowe miejsca dla kąpieli się publiczności.

W dniu dzisiejszym specjalna komisja pod przewodnictwem Komisarza Rządu zbada stan miejsc kąpielowych, oraz postara się o usunięcie wszelkiego niebezpieczeństwa dla używającej kąpieli publiczności. (p.)

Sprawy wojskowe.

— **Powołanie rezerwistów na ćwiczenia.** Na zasadzie art. 70 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, p. minister spraw wojskowych zarządził powołanie na całym obszarze Rzeczypospolitej na 4 tygodniowe ćwiczenia szeregowych rezerwy kategorii „A“ następujących roczników: rocznik 1902 (podoficerowie i szeregowi) z piechoty, czołgów i łączności oraz rocznik 1899 i 1900, z wyjątkiem marynarki wojennej, którzy z jakichkolwiek powodów nie odbyli ustawowych ćwiczeń w latach 1925 i 1926.

Nadto na mocy uchwały Rady Ministrów p. minister spraw wojskowych zarządził na całym obszarze Rzeczypospolitej powołanie:

1) na 4-tygodniowe ćwiczenia podoficerów rezerwy roczników 1890, 1891 i 1898, wszystkich rodzajów broni i służb, i szeregowych rezerwy rocznika 1901, 1902 i 1903 w lotnictwie (tylko personel latający, piloci i strzelcy lotniczy) oraz w balonach (tylko szykowacze);

2) na 3 tygodniowe ćwiczenia szeregowych rezerwy rocznika 1896, 1897 i 1898 w lotnictwie.

Rezerwiści objęci rozkazem o powołaniu na ćwiczenia, którzy nie otrzymali kart powołania na nie, względnie którzy z jakichkolwiek bądź powodów nie odbyli w r. b. powyższych ćwiczeń wojskowych, winni zgłosić się do P. K. U. Wilno, skąd odesłani będą do swych oddziałów wojskowych. Powołani winni mieć przy sobie książeczki wojskowe, karty mobilizacyjne, oraz wszelkie inne posiadane dokumenty wojskowe. (p.)

— **Roboty ciesielskie i murarskie D. O. W. D. O. W.** Wilno wydało rozkaz, na mocy którego dowódcy pułków i koszar, chcąc przeprowadzić roboty murarskie, względnie ciesielskie na terenie swego pułku, winni zwracać się jedynie do firmy, która uzyskała wyłączone prawo robót na terenie D. O. W. Oddawanie robót innym przedsiębiorcom jest niedopuszczalne. O ile zgłaszająca się firma oferuje ceny niższe od cen, które złożyła firma monopolizująca

roboty, dany dowódca może wtedy na własną odpowiedzialność przyjąć pod uwagę ofertę tej firmy. (p.)

— **Zaopatrzenie rezerwistów w podróży.** Według rozkazu ministra spraw wojskowych, powołującego na ćwiczenia wojskowe rezerwistów, wszyscy powinni zabierać ze sobą żywność na czas podróży do swej formacji, oraz własne przybory do jedzenia (łyżkę, widelec, nóż).

Rezerwistom przybywającym koleją z gmin odległych od P.K.U. więcej niż 25 kilometrów, koszty przejazdu koleją zwracane będą w razie przedstawienia zaświadczenia właściwego urzędu gminnego (magistratu) stwierdzającego, że powołany rezerwista przebywał w tej gminie przed udaniem się do P. K. U. (p.)

Sprawy rolne.

— **Z Okręgowej Komisji Ziemskiej.** Okręgowa Komisja Ziemska w Wilnie na posiedzeniu publicznym w dn. 8-VII—27. pod przewodnictwem p. Witolda Jodko Naczelnika Wydziału. (Sekretarz Wiktor Komorowski) powzięła następujące uchwały: 1) Zatwierdziła projekty skłaniania gruntów wsi Zalesie, Apuszyn, Antosino, Linkiszki w pow. Święciańskim wsi Bosianki III, Łomasze I w pow. dziśnieńskim, wsi Sokoly w pow. postawskim wsi Jadokłanie, Gruszelce, Żarnele, Micłuny w pow. wileńsko-trockim. 2) Wdrożyć postępowanie skłaniania gruntów wsi Puziele, Kucawice, Micańce, Pawlukańce, Brożola w pow. wileńsko-trockim, wsi Gaudziewicz, Dziagowce, Stulgi, Buniami, Polusze, Taboryszki, Bursizki, Rosły w pow. oszmiańskim wsi Pleszczany w pow. wilejskim wsi Ejcmiany, Kapiśni, Czuryłowo-Bliźnie w pow. brzesławskim wsi Chodasy, Iwanowo, Kobaję w pow. postawskim oraz szeregi innych spraw na posiedzeniu niejawnym. (b.)

— **Ochrona bobrów.** Ostatni rozkaz D. O. K. III podaje co następuje: Wobec tego, że Polska posiada załadowo kilkadziesiąt egzemplarzy bobrów i zwierzęta te podlegają ścisłej ochronie D.O.K. III zarządza: 1) stosować się ściśle do zarządzeń władz cywilnych, które zabraniają najsurowiej łowienia i tępienia bobrów, 2) w razie wykrycia bobra przez poszczególną osobę lub oddziały wojskowe, należy o tem niezwłocznie powiadomić: a) delegata państw. rady ochrony przyrody, b) komisarza policji państwowej. (r.)

— **Kurs przetwórstwa owocowego.** Urządzony przez Związek Kółek Rolniczych ziem Wileńskiej kurs przetwórstwa w Wilnie, rozpoczął się dnia 13 b. m. o godz. 5-jej po południu w sali Pracowni Przyrodniczej M. Pohulanka, róg Zawalnej.

Wykłady 13 i 14 lipca będą się odbywały od godz. 5 do 8 po południu.

Zapisy przyjmuje i informację udziela Związek Kółek i Organ. Roln. z Wil. Wilno, W. Pohulanka 7. Opłata za kurs 3 złote.

Sprawy akademickie.

— **Otwarcie sezonu w uzdrowisku w Nowiczach.** W niedzielę dnia 10 b. m. odbyło się w uzdrowisku akademickim Nowiczach otwarcie V z rzędu sezonu. Uroczystość zaszczycili swą obecnością p. wojewoda wileński Raczkiewicz, b. rektor U. S. B. prof. Parczewski oraz szereg osobistości z pośród wileńskiego społeczeństwa, oddawna mających styczność z życiem akademickim. Uroczystość rozpoczęła mszą św., którą odprawił prof. wydziału teologicznego U. S. B. ks. Nowicki, poczem goście podejmowani byli przez zarząd śniadaniem, po którym odbyło się zwiędzenie urzędów uzdrowiskowych.

Uzdrowisko w Nowiczach jest jedną z najbardziej na północ wysuniętych placówek akademickich, a ze względu na swe wyjątkowo piękne położenie nad brzegiem jeziora Możejłata i rzeki Ziemiana stanowi pod każdym względem wymienną stację klimatyczną, umożliwiającą pokaźnej liczbie młodzieży akademickiej odpoczynek wakacyjny.

Sprawy kolejowe.

— **Projekt nowej ustawy emerytalnej.** Ministerstwo Komunikacji opracowało projekt rozporządzenia o zaopatrzeniu emerytalnym etatowych pracowników P. K. P. W związku z przekształceniem polskich kolei na jednostkę opartą na zasadach przedsiębiorstwa, wyłączone również przepisy emerytalne z ustaw, regulujących tę kwestję w stosunku do urzędników i funkcjonariuszów państwowych.

Projekt ten stanowi dalszy krok do ewolucji w kierunku stworzenia funduszu emerytalnego dla pracowników kolejowych. Z ważniejszych punktów wymienia należy, że wymiar emerytury po dziesięciu latach wynosi 50 proc. i wzrasta z każdym rokiem o 2 do 100 proc.

Sprawę odpraw uregulowaną w ten sposób, że za każdy rozpoczęty rok pracy wypłacać się będzie pełne jednomiesięczne uposażenie.

— **Zjazd przedstawicieli urzędów okręgowych P. Z. K.** Ministerstwo Komunikacji przesłało Związkowi Komunikacji Rozporządzenie o prawach i obowiązkach pracowników Przedsiębiorstwa P. K. P. i inne.

W związku z tem Zarząd Główny Polskiego Związku Kolejowców zwołał na 8 i 9 b. m. przedstawicieli Zarządów Okręgowych P.Z.K., którzy mają rozpatrzyć i poczynić uwagi do tych projektów.

Uwagi mają być na życzenie M. K. nadesłane do 14 b. m. na piśmie.

— **Z Polskiego Związku Kolejowców.** We środę 13 lipca o godzinie 18 (6-jej wieczór) w lokalu Polskiego Związku Kolejowców Wiwulskiego 4,3 dom własny, odbędzie się zebranie informacyjne na którym zebrani zostaną poinformowani o najnowszych projektach rozporządzeń w sprawie prymaty służbowej, emerytury, lecznictwa i postępowania dyscyplinarnych.

Zebranie ze względu na temat i aktualność bardzo ważne i Kolejowcy proszeni są o jaknajliczniejsze i punktualne przybycie.

Z życia stowarzyszeń.

— **Od stowarzyszenia młodzieży polskiej im. Chrystusa Króla w Lublinie** otrzymaliśmy następujące pismo:

Bawiąc w Wilnie na uroczystościach koronacyjnych, doznaliśmy od młodzieży wileńskiej z pod sztandarów S. M. P. nad wyraz miłego przyjęcia. Serdeczność i gościnność błękitnych druhen i dzielnych druhów poprosu nas zachwyciła. Poczujemy się więc do obowiązku złożyć młodzieży wileńskiej z ks. sekr. Jeneralnym Kafarskim na czele nasze z głębi serca płynące podziękowanie „Bóg zapłać“. O „Tryumwiracie“ zawartym nie zapomnimy!

Zarząd S. M. P. lubelskie. Baruk Niemier.

Z życia cechów.

— **Poświęcenie Banku Spółdzielczego Rzeźników i Wędliniarzy.** W niedzielę dnia 10 b. m. odbyło się w Wilnie poświęcenie Banku Spółdzielczego Rzeźników i Wędliniarzy w domu własnym przy ul. Niemieckiej Nr 25. Na poświęceniu byli obecni oprócz członków założycieli, przedstawiciele miejscowego społeczeństwa i prasy. (p.)

Pocztą i telegraf.

— **Powrót z urlopu.** Prezes Dyrekcji Poczt i Telegrafów p. Popowicz przerwał urlop zdrowotny i objął kierownictwo dyrekcji.

Sprawy białoruskie.

— **Kursy języka białoruskiego dla nauczycieli.** Kuratorium okręgu szkolnego uruchomiło w Święcianach specjalne kursy języka białoruskiego dla nauczycieli szkół powszechnych. Kursy te mają trwać 6 tygodni i celem ich jest zapoznanie nauczycieli z językiem, metodyką nauczania oraz z prawidłami gramatycznymi.

Równocześnie dowiadujemy się, że w początkach sierpnia r. b. będą otwarte podobne kursy języka białoruskiego dla nauczycieli szkół ludowych w Nieswieżu. (p.)

Sprawy robotnicze.

— **Zakończenie konfliktu w browarze Szopena.** Dzięki interwencji Inspektora Pracy Obwodu 63 został zlikwidowany konflikt wynikły przez kilkoma dniami między zarządem a robotnikami browaru Szopena. Wydali oni bowiem robotnicy przekroczyli regulamin, ustanowiony przez techniczne kierownictwo browaru i skutkiem tego zarząd nie może ponosić konsekwencji z racji ich wydalenia. (p.)

Różne.

— **Sprostowanie.** W końcu roku 1925 i w początku roku 1926 w „Dzienniku Wileńskim“ ukazał się szereg zmianek w których pisaliśmy, iż p. chorąży Stanisław Hec został zaareztowany za udział w szpiegostwie na rzecz Rosji Sowieckiej. Jak się obecnie dowiadujemy posądzenie p. Heca o szpiegostwo było niesłuszne. Dnia 30 października r. 1926 odbyła się w sądzie wojskowym O. K. III rozprawa sądowa, która wykazała, że p. chorąży Hec był winien tylko uchyleń służbowych i finansowych. (p.)

Teatr, sztuka i muzyka.

— **TEATR POLSKI (sala „Lutnia“).** Dziś i jutro „Dybuk“ sztuka Anskiego w której Teatr Polski uzyskał wielki sukces artystyczny. Po każdym akcie widowiska rozbrzmiewa potężnymi okłaskami zarówno pod adresem wykonawców jak i świetnego inscenizatora Andrzeja Marka. W sztuce bierze udział, oprócz całego zespołu artystycznego, chór, statystki i orkiestra.

Wileński T-wo Filharmoniczne.

Dziś 12 lipca r. b. w ogrodzie po-Bernardynskim Wielki Koncert Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej, drugi i ostatni występ p. Elżbiety Jęfimejowej znanego śpiewaczki operowej. W programie: arie operowe i pieśni ludowe. Kapelmistrz Mikołaj Salnicki.

Początek o godz. 8 wiecz. Wejście 50 gr. zniżkowe 30 gr.

Sport.

— **Kłeska Makkabi.** W niedzielę dnia 10 b. m. odbył się w godzinach popołudniowych mecz między drużynami wileńską Makkabi a lotewską drużyną „Rigas Foodbal Klub“. Gra wykazała przynajmniej przewagę gości co wyraziło się w ogólnym wyniku 4:1 na korzyść drużyny ryskiej. (p.)

Kronika policyjna.

— **W Urzędzie Śledczym m. Wilna** znajdują się następujące rzeczy znalezione, a pochodzące z kradzieży:

40 sztuk cholew męskich juchtowych, czarnych z N mi 11, 12 i 13, 12 par wykrejok na buty juchtowych czarnych N ra 11, 12 i 13, 20 kawałków żółtej skóry twardej na brandzle, 16 kawałków młodszych i większych skóry żółtej podeszwianej i jeden duży kawał takiej skóry firmy „Fortuna“, 8 sztuk skóry żółtej podklejki do cholew, 8 par cholewek na męskie kamazę, jedno futro na białych baranach brązowe z kołnierzem — imitacja malpy — męskie, 1 palto damskie na watełinie z kołnierzem kołim, 1 chustka duża szara w kraty, 1 ręcznik biały z koronkami i różowym szkiełkiem. 2 serwety na stół białe bez znaków, 2 prześcieradła białe, jedna koszula damska z koronkami, 1 kapa różowa w kwiaty, 27 kawałków rozmaitej bielizny związanej w chustkę koloru niebieskiego, odnalezionych razem w węzłku, 3 obrączki metalu żółtego z literami M. P., T. T. i obrączka trzecia „duble“ z Nr. 28, 1 pierścien z żółtego metalu, 3 flakony perfum w pudełkach firmy „Costa“ i jedno próżne od perfum tejże firmy, 1 para butów z cholewami z firmą wojskową 3 D.A.K. i portfel zawierający rozmaite notatki, 1 obrus żółty i 11 takich serwetek, 1 bluzka jedwabna czarna, 1 sukienka brązowa, jeden czarny szal, 2 spodnie granatowe i jeden zegarek damski na rękę z czerwoną emalją, oraz rower firmy „Ideal“.

Powyższe przedmioty oglądać można w Urzędzie Śledczym P.P. m. Wilna w dni powszednie w godzinach Urzędowych.

— **Złodzieje grasują w Ostrej Bramie.** Dnia 9 bm. Końceńskawa Florentyna, zameldowała, że będąc w Ostrej Bramie skradziono jej z kieszeni w spodnicy 26 dolarów, 800 litów, 25 zł. polskich, 10 rubli rosyjskich w złocie, — na ogólną sumę 1.275 złotych. Podejrzania brak.

— **Pilnować w nocy okien otwartych.** Dnia 10 bm. Stankiewicz Mikołaj zam. Tyzenhauzowska 4, zameldował policji, że w nocy z dnia 9 na 10 bm. przez otwarte okno z mieszkania nieznanego sprawcy dokonali kradzieży garderoby, ogólnej wartości 400 zł.

— **Niemia przyszoła na ulicy Miłej.** Dnia 9 bm. Humański Bolesław, zam. Miła 14, zameldował, że w nocy z dnia 8 na 9 bm. nieznanego sprawcy za pomocą wyjęcia szczyby dokonali kradzieży ubrania, bielizny i biżuterii na ogólną sumę 700 zł. Rzeczy oddano i zwrócono poszkodowanemu.

Życie ekonomiczne.

— **Wobec biernego bilansu handlowego.**

W dniach 5 i 6 lipca r. b. odbyły się posiedzenia rady finansowej, na których rozpatrywano zagadnienie bilansu handlowego Polski. Po zreferowaniu przez p. ministra skarbu stanu naszego bilansu handlowego oraz w wyniku wyczerpującej dyskusji Rada finansowa uznała:

1) system reglamentacji, który się stale coraz mniej celowym, winien być stopniowo ograniczany,

2) ulgi autonomiczne w zakresie importu maszyn winny być w okresie deficytowego bilansu handlowego traktowane bardziej rygorystycznie, z uwzględnieniem jednak racjonalnej rozbudowy i modernizacji przemysłu, w szczególności, pracującego na eksport,

3) kwestia ewentualnego wprowadzenia agia, uwzględniającego obecną wartość złotego, — wymaga dalszych rozważań, w każdym bądź razie winna być połączona z szerokim zastosowaniem ulg celnych dla artykułów pierwszej potrzeby oraz artykułów, niezbędnych dla normalnego rozwoju życia gospodarczego,

4) należy przedsięwziąć środki, zmierzające do zwiększenia eksportu a w pierwszej linji:

a) otoczyć specjalną opieką przemysł drzewny i zapewnić mu ułatwienia kredytowe,

b) dążyć

